

sobota, 18.01.2020

ZAMYŚLENIA NIEDZIELNE, (19.01.2020).

Ostatnią osobą zapowiadającą przyjście Bożego Syna – Mesjasza był Jan Chrzciciel. Misja jego miała dwa cele. Najpierw przygotowanie Izraelitów, Narodu Wybranego, na przyjście Mesjasza, a następnie ukazanie, zaprezentowanie zapowiedzianego Bożego Syna. Obydwa zadania Jan Chrzciciel spełnił. Głosił rychłe nadejście Mesjasza, wzywał do przemiany serca, nawrócenia. Zewnętrznym tego znakiem było przyjęcie chrztu oczyszczenia w Jordanie. Pośród wielu przybywających nad Jordan był Jezus. Gdy Jan Chrzciciel Go zobaczył, obwieścił przybycie Mesjasza: „To jest Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. To jest zapowiedziany, który otworzy bramy nieba po upadku Adama i Ewy.

I tu postawmy pytanie. Czy dzisiaj Jezus – Mesjasz jest przyjmowany przez współczesnego człowieka? Z przykrością należy stwierdzić, że Jezus nie wzbudza powszechnego zainteresowania pośród ludzi. Dlaczego tak się dzieje? Jezus jako Mesjasz stał się niepotrzebny człowiekowi. Dzieje się tak, gdyż współczesny człowiek zatracił poczucie grzechu, z którego Mesjasz – Baranek Boży może wyzwolić. Skoro nie jestem skrupowany, zniewolony, więc z Jezusem nie po drodze. Bardzo dobitnie i z wielkim smutkiem pisał o tym św. Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej o sakramencie pokuty i pojednania (Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia*). Podkreślał, że współczesny człowiek zatracił poczucie grzechu. Widoczna jest tendencja do czynienia sobie żartów z grzechów, pomniejszania ich szkodliwości albo do ich zaprzeczenia. Nie mówi się, że ludzie kłamią, ale tylko ukrywają fakty, naciągają prawdę. Ludzie nie kradną, tylko pożyczają, przywłaszczają sobie cudze rzeczy. Nie popełniają cudzołóstwa, tylko korzystają z życia, „z okazji skoku w bok”. Nie oszukują, tylko umieją kombinować. W końcu ludzie nie zabijają nienarodzonych dzieci, tylko przerywają ciążę, usuwają płód.

Współczesny człowiek nie uznając grzechu, bagatelizując go, nie uważając siebie za grzesznika, nie potrzebuje Jezusa, bo nic On już nie może zaoferować. Przecież jestem wolny! Tu musimy pamiętać słowa św. Jana:

Jeżeli mówimy, że grzechu nie mamy, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy (1J 1, 8).

Ktoś inny powiedział, że tak długo człowiek nie doświadczy z radością obecności Jezusa, jeżeli najpierw nie doświadczy smutku tego, że jest grzesznikiem i potrzebuje Zbawcy.

Tę świadomość grzeszności naszej ludzkiej natury, która potrzebuje nieustannego oczyszczenia w Bożym Miłosierdziu posiadał Jan Chrzciciel. Dlatego w dzisiejszej Ewangelii, jak dwa tysiące lat temu, tak dziś i dla nas, wskazuje na Jezusa mówiąc:

Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata.

Ten Baranek po swoim zmartwychwstaniu przekazał apostołom i ich następcom władzę odpuszczania grzechów – ustanowił sakrament pokuty i pojednania. Gdyby ludzie nie popełniali grzechów i nie potrzebowali Bożego przebaczenia, Jezus nie ustanawiałby tego sakramentu. Przez ten sakrament Jezus nie tylko przebacza grzechy, ale także daje łaski do lepszego chrześcijańskiego życia.

Nieszczęśliwi są ludzie, którzy tego sakramentu nie mają lub go unikają. Są dręczeni poczuciem winy, wyrzutami sumienia. Tego sakramentu zazdroszczą nam ludzie innych wyznań.

Namiastki przeżycia sakramentu pokuty i pojednania szuka się w gabinetach psychoterapeutów, psychologów, psychiatrów. Czy to

PARAFIA PW. ŚW. KRZYŻA I MATKI BOŻEJ, NIESTAŁEJ POMOCY **UL. KRZYŻAKA 112, 23-103 TARNÓW**
pragnie. A może Wam można „wygadać się”, nie słysząc swego głosu? Wtedy, wyrzucić to, co dręczy, a kiedy nie można wyrzucić
tych słów, które słyszymy w sakramencie pokuty i pojednania: „Idź w pokój! Bóg odpuścił tobie grzechy!”

Dziękujemy Chrystusowi, Barankowi Bożemu, który gładzi grzechy świata, za Jego miłość przebaczącą. Prośmy o łaskę pokory, abyśmy popełnione przez nas grzechy umieli uznać i wyznać w sakramencie pokuty i pojednania. I w ten sposób otwierali serca na Chrystusa w Komunii św., który zstępuje na ołtarz w czasie sprawowania Eucharystycznej Ofiary.

Misjonarz Prowincji Warszawskiej Redemptorystów – Lublin. o. Tomasz Mular CSsR